Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 26 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 47 (1392)

Problem mniejszościowy w polityce międzynarodowej.

Przemówienie pos. Okulicza w komisji zagranicznej Sejmu w dniu 20-II b. r.

Panie Ministrze, Wysoka Komisjo.

Przy końcu obecnej dyskusji ograniczę się do paru tylko spraw tutaj poruszonych, które nie powinny pozostać z naszej strony bez echa. Chciałbym mianowicie poświęcić chwilę uwagi pewnemu zjawisku, które wszyscy panowie niechybnie zauważyli podczas tej dyskusji nad expose p. ministra Spraw Zagranicznych. Zjawisko to jest mojem zdaniem dość symptomatyczne i niesłusznem byłoby potraktować go jako nic nie znaczące i niczego nie znamionujące.

Podwójna rola problemu mniejszościowego.

Stoimy zasadniczo na tem stanowisku, że kwestje mniejszości narodowych jako takie nie stanowią właściwego tematu dla obrad Komisji Zagranicznej i że należą one z natury swojej do dziedziny polityczno-wewnętrznych. Jednakże faktem jest, że w obecnej dyskusji słyszeliśmy przemówienia wyłącznie sprawom mniejszości narodowych poświęcone. Poniekąd objaw ten należy przypisać tej okoliczności, *że sprawy te tworzą już pewien osobny dział polityki międzynarodowej, gdzie z jednej strony są celem działania politycznego, a z drugiej — środkiem tego działania dla osiągnięcia innych celów politycznych.* Na tej wewnętrznej niejako różnicy problemu mniejszościowego, na tej podwójnej jego roli na arenie międzynarodowej chcę chwilę zatrzymać się, to bowiem, co tutaj podczas obrad Komisji Spraw Zagr. słyszymy, jest w pewnej mierze refleksem tej roli. Nakreślając w ten sposób ramy swoich uwag, nie będę wchodził w meritum spraw mniejszościowych, o ile one dotyczą położenia tej czy innej mniejszości w tem czy innem państwie, nie będę też polemizował tutaj czy to z p. pos. Lewickim, czy to z p. pos. Neumanem, czy to z p. pos. Jaremiczem.

Dwa oblicza.

Problem mniejszości narodowych w polityce międzynarodowej ma w obecnym układzie stosunków prawnych i politycznych jak gdyby *dwa oblicza: jedno z nich jest obliczem prawdziwem, drugie — fałszywem, zamaskowanem.* Pierwsze wyraża dążenie opinji publicznej świata kulturalnego do uszanowania odrębności narodowych, kulturalnych wyznaniowych poszczególnych grup ludzkich, do zapewnienia im warunków pełnego wszechstronnego rozwoju tych obrębności, stanowiących ich naturalne najcenniejsze dobro, a zarazem będących cząstką ogólnej skarbnicy duchowej ludzkości. Wokoło tych szczerych dążeń skupiają się wysiłki całej idealistycznej — jeżeli ją tak można określić — opinji publicznej, która słusznie widzi w uregulowaniu zgodnie z zasadami wolności i sprawiedliwości zagadnień narodowościowych i wyznaniowych niezmiernie ważny etap w postępie ludzkości i doskonaleniu się form współżycia ludzkiego, widzi też w tem powolną ewolucję ku zjednoczeniu się narodów europejskich w jedną wielką rodzinę.

Oblicze fałszywe problemu mniejszościowego kryje pod pozornie ideową maską zupełnie inne tendencje. Prawa mniejszości stają się dla tych tendencyj nowym dogodnym instrumentem polityki państwowej, polityki opartej na pozornie porzuconych przesłankach egoizmu narodowego i państwowego, polityki nastawionej na mącenie stosunków zaostrzanie ich, na rozsadzanie państw od wewnątrz dla zdobycia na ich gruzach nowych terenów wpływów, i utorowania dróg dla swej ekspansji politycznej i gospodarczej. Tendencje te nie są niczem nowem. Jest to ta sama zachłanność polityczna. Pęd do hegemonji przystrojony jedynie w nowe szaty i posługujący się nowemi dostosowanemi do współczesnych warunków środkami działania. Łudząc poszczególne grupy mniejszościowe w innych państwach mirażami szybkiego osiągnięcia ich maksymalnych aspiracyj politycznych, wyzyskuje on zręcznie te grupy dla niedopuszczenia do uregulowania danej kwestji mniejszościowej wewnątrz danego państwa i utrzymuje je ciągle w stanie pewnego rewolucyjnego napięcia.

O ile tamten szczery idealistyczny prąd w zakresie problemu mniejszościowego zmierza do złagodzenia przeciwieństw do zbliżenia narodów i wyrównania ich interesów, wreszcie do konfederacji i ścisłego współdziałania, które bynajmniej nie wyklucza zdrowego współzawodnictwa, o tyle ten drugi prąd posługuje się takiemi środkami jak zaostrzanie i podsycanie narodowych antagonizmów, prowadząc świadomie do jaknajdalej posuniętej dyferencjacji państw zwłaszcza narodowo niejednolitych, — wszystko to aby ułatwić i ustalić hegemonję polityczną pewnych państw lub narodów, przypisujących sobie rolę przodującą i kierowniczą w Europie.

Godny podkreślenia przykład.

Jestem bardzo rad, że to podwójne oblicze problemu mniejszościowego mogę zilustrować przykładami płynącemi z jednego pod względem narodowym źródła. Przykładem rzetelnego pozytywnego stanowiska jest niewątpliwie to stanowisko, któremu w tak poważnej i pięknej formie dał wyraz na jednem z ostatnich posiedzeń tej Wysokiej Komisji p. Will. Chciałbym być dobrze zrozumianym. Nie dlatego podkreślam znaczenie tego przemówienia, abym chciał uczynić z niego doraźny atut polityczny dla p. Ministra Spraw Zagran., ale dlatego przedewszystkiem, że zawierało ono w sobie istotne elementy szczerego ideowego ujęcia problemu mniejszościowego, że, stając na gruncie lojalności państwowej, a jednocześnie nie rezygnując w niczem ze wszystkich przysługujących mniejszości narodowej praw, nacechowane było duchem pojednania, zbliżenia i współpracy narodów polskiego i niemieckiego, zarówno wewnątrz granic państwa polskiego jak i w stosunkach ich poprzez granicę, że stawiając nawet zarzuty i wytaczając żale rządowi polskiemu, obce było intencjom czynienia z tych zarzutów zapory do porozumienia.

Sądzę, że takie stanowisko, gdyby zostało przyjęte przez całą reprezentację ludności niemieckiej w Polsce, jak również innych mniejszości, znacznie ułatwiłoby osiągnięcie takiego porozumienia, bowiem wzajemna nieufność bywa często największą do tego przeszkodą. Przemówienie p. posła Willa stawiało sprawę jasno i wyraźnie, zawierało w sobie tyle szczerości i dobrej woli, że nie mogło nie wywołać u nas jak najwyższego oddźwięku, któremu, chciałbym dać tutaj dobitny wyraz. Dodam przytem, że stanowisko p. posła Willa nie jest zupełnie odosobnione i analogiczne poglądy można czasami usłyszeć ze strony niektórych polityków Rzeszy, coprawda dalekich obecnie od wpływów na politykę niemiecką, i niestety bardzo nielicznych.

Odwrotna strona medalu.

Taka jest jedna światła strona medalu. Jest jednak i druga ciemna jego strona. Oto ze strony miarodajnych sfer Rzeszy niemieckiej znacznie częściej i donośniej odzywały się głosy o innem brzmieniu i innych intencjach. Zastrzegam się, że nie chcę posądzać stanowiska w tej sprawie rządu niemieckiego, ani też czegokolwiek imputować stronnictwom niemieckim, wchodzącym w skład koalicji rządowej. Muszę jednak wskazać jako na fakt charakterystyczny, na jeden z takich niedawno sformułowanych poglądów, któremu dał wyraz dziennik, uważany ogólnie za organ niemieckiego urzędu do Spraw Zagranicznych, mianowicie w „Deutsche Allgemeine Zeitung" z dn. 29.I r. b., w artykule uzasadniającym wniosek p. Stresemanna w sprawie mniejszości na marcową sesję Rady Ligi znajduje się ustęp, który pozwolę sobie tutaj przytoczyć. „Wir begrüssen es als einen entscheidenden Tortschritt in unserer gesamten auswärtigen Politisch, dass sie sich ausdrücklich zu den Gedaulen bekennt, dass das deutsche Schicksal ausserhalb der Reichs Greuen genau, so Gegenstand ihrer Sorge sein muss, wie der Kampf für das Binneu-deutschten, dass unsere Beziehnung zu fremden Staater, in denen deutsche Minoritälen leben, entschnidend davon beeinflusst werden, wie sich das Recht der deutschen Minoritäten dort gestaltet".

Jest rzeczą konieczną uświadomić sobie wyraźnie istotne cele tej pozornie tak niewinnie sformułowanej tezy. Zawiera ona w gruncie rzeczy nic innego, jak *proklamowanie opieki państwa niemieckiego nad mniejszościami niemieckiemi w innych państwach.* W historji polskiej mieliśmy przykłady bardzo dotkliwe takiej polityki, którą stosowała względem nas Rosja w okresie rozbiorów, posługując się wówczas naszemi wewnętrznemi stosunkami wyznaniowemi. Powyżej przytoczona teza niemiecka zawiera w dalszych konsekwencjach zapowiedź interwencji w wewnętrzne sprawy tych państw, które posiadają mniejszości niemieckie. A że istnieją one w większości państw środkowo-europejskich, przeto polityka niemiecka zdaniem autora artykułu powinna dążyć do stworzenia sobie w nich powodów do ingerencji i oddziaływania w stosownej chwili.

Wady międzynarodowego prawodawstwa.

Oczywiście zrozumiałem jest, że każdy naród zainteresowany jest losem swoich ziomków, żyjących poza granicami danego państwa, ale każda mniejszość jest w tem państwie częścią jego obywateli i w niem przedewszystkiem, a nie nazewnątrz powinna szukać realizacji i zabezpieczenia swoich praw i interesów. *Wykreślanie granic państwowych wyłącznie na podstawie etnograficznej jest we współczesnych warunkach nonsensem nie do pomyślenia.* To też prawodawstwo mniejszościowe bynajmniej nie po to istnieje, aby przygotować grunt do separacji danej mniejszości od państwa, w którem się znajduje. Przeciwnie, stworzone ono zostało po to, ażeby drogą wzajemnych zobowiązań stworzyć podstawy do porozumienia się, zbliżenia i współżycia różnych narodowości w jednem państwie i różnych państw pomiędzy sobą.

Niestety obecne międzynarodowe prawodawstwo w sprawach mniejszości nie zupełnie odpowiada tym celom. Najważniejszą jego wadą zasadniczą jest to, że nie posiada ono charakteru powszechnego. Wada ta jeżeli nie zostanie usunięta, zdolna jest wykoszlawić samą ideę ochrony praw mniejszości leżącą u podstawy t. zw. traktatów mniejszościowych. Kardynalną zasadą każdego prawa jest powszechność wynikających z niego praw i obowiązków. W przeciwnym razie prawo staje się jednostronnym przywilejem lub jednostronnem obciążeniem.

Stanowisko Polski.

Słuszność tej zasady jest tak widoczna i nieodparta, że żadne względy politycznego oportunizmu nie powinny naszej polityki zagranicznej sprowadzać z tego stanowiska, jakie w sprawie *generalizacji zobowiązań międzynarodowych wobec mniejszości*, zajął w Genewie we wrześniu r. ub. minister Spraw Zagran. Można bowiem przypuszczać, że rozciągnięcie zobowiązań mniejszościowych na te państwa, które nie będąc do niego zobowiązane u siebie, skłonne są wykorzystywać cudze zobowiązania dla celów własnej polityki najzupełniej nie pokrywającej się z celami, dla których prawodawstwo mniejszościowe zostało stworzone, wpłynie hamująco na ich ofenzywne zapędy i wprowadzi problem mniejszościowy na właściwe tory.

Jestem przeświadczony, że polityka polska pragnie się kierować w stosunku do problemu mniejszościowego zasadami, które poprzednio określiłem jako prawdziwe jego oblicze. Nie wątpię, że o ile w polskiej polityce wewnętrznej istniały lub mogły zaistnieć jakiekolwiek w tym zakresie zaniedbania, wynikające czy to z nieprzygotowania poszczególnych organów administracji, czy z nastrojów pewnych sfer społecznych, to czynniki kierownicze państwa nieomieszkają tych zaniedbań usunąć. Ponieważ jednak sprawy mniejszościowe znajdują swe odbicie w znacznej mierze również w polityce międzynarodowej, podzielam opinję tych moich przedmówców, którzy wyrazili życzenie, aby p. minister Spr. Zagr. miał zapewniony dostateczny głos w tych sprawach.

Sądzę wreszcie, że podczas zapowiedzianej w marcu w Genewie debaty będzie p. minister rozporządzał odpowiednimi argumentami dla obrony tezy polskiej, opartej na przyjętych przez Ligę Narodów zasadach, które głoszą wzajemność praw i obowiązków pomiędzy państwem a mniejszością.

(C. d. n.).

Z państw ościennych.

LITWA.

Proces 21 socjaldemokratów.

Wczoraj w sądzie wojennym w Olicie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 21 socjaldemokratom, którzy w grudniu 1927 r. mieli przygotować zamach i powstanie w Olicie. Z przywódców tego niedoszłego powstania stanął przed sądem b. pos. Kedys, który uciekł wraz z Popławskim do Polski, ale w rok później został na pograniczu przez wywiadowców litewskich aresztowany. W sprawie tej występuje 40 świadków.

Groźba powodzi wiosennej.

W związku z obfitemi opadami śniegu i grubą powłoką lodu, jaka pokryła w roku bież. Niemen i Wilję, należy się spodziewać wielkiej powodzi na wiosnę. W związku z tem Zarząd Dróg Wodnych i Szos powołał specjalną komisję dla zwalczania tej nadchodzącej klęski. W skład komisji weszli przedstawiciele Ministerstw Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Obrony Krajowej i Zarządu Miejskiego.

Poseł Bałtruszajtis w Kownie.

Onegdaj przybył do Kowna poseł litewski w Z. S. S. R. Bałtruszajtis.

PIENIĄDZ Emila Zoli wkrótce w kinie „HELIOS"

Kronika telegraficzna.

= **Lotnik Lebrix** odleciał wczoraj o godz. 7 rano z Kalkuty do Akyabu, gdzie wylądował tegoż dnia o dodz. 12 m. 45.

= **Agent reparacyjny** Parker Gilbert przybył wczoraj o godzinie 10 i pół do Berlina i udał się, jak donosi prasa berlińska, bezpośrednio z dworca do ambasady amerykańskiej.

= **Orient-express** zderzył się w pobliżu stacji Brod w Jugosławji z pociągiem towarowym. Dwaj podróżni expresu odnieśli rany. Straty materjalne są znaczne.

= **Personel** poselstw francuskiego i włoskiego oraz część personelu pos. angielskiego zostały ewakuowane samolotami z Afganistanu do Peshawaru. Pozostali członkowie poselstwa angielskiego odjechali z Kabulu samolotem i przybyli do Peshawaru.

= **Słynny rekordzista automobilowy** Malcolm Campbell upadł wraz z samolotem koło Calvinji. Campbell wyszedł z katastrofy cało, aparat natomiast uległ całkowitemu zniszczeniu.

= **Aresztowano** w Paryżu barona rosyjskiego Steynheila, bawiącego tam w charakterze przedstawiciela rosyjskich kopalń naftowych a zamieszanego w aferę fałszerzy czerwońca.

= **Szef Reichswehry** gen. Haye wyjechał na pokładzie parowca „Cap Arcone" w dłuższą podróż do Ameryki Południowej.

= **Słynny bokser Dempsey** uniknął szczęśliwie zamachu. Gdy Dempsey znajdował się w swojej sypialni, jakiś osobnik strzelił doń przez okno, lecz na szczęście chybił.

† Ś. P.

Anna z Olechnowiczów

UMIASTOWSKA

po ciężkich cierpieniach opatrzona Świętemi Sakramentami zmarła w Wilnie przy zaułku Warszawskim 34 dnia 23 lutego 1929 roku, w wieku lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 26 lutego o godzinie 9 m. 30 w kościele Ostrobramskim, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rosa. O czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, DZIECI i WNUKI.

335

Dookoła tułaczki Trockiego.

Dlaczego Trockiego wywieziono do Turcji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Obecnie wyszło na jaw, dlaczego Trocki udał się do Turcji, a nie do Niemiec lub innego państwa. Rząd sowiecki, po powzięciu decyzji wysłania Trockiego poza granice Związku Sowieckiego, zwrócił się do przedstawiciela dyplomacji niemieckiej p. von Dircksena z propozycją, aby Niemcy udzieliły Trockiemu prawa azylu na mocy wizy, o którą rząd sowiecki prosił.

P. von Dircksen nie udzielił natychmiast definitywnej odpowiedzi, zaznaczył tylko, że już w roku 1924 Niemcy na propozycję Sowietów udzieliły prawa azylu pierwszej partji działaczy sowieckich pokłóconych z ówczesnym kierunkiem, panującym w Rosji. Było ich wtedy kilkudziesięciu i przysporzyli oni rządowi niemieckiemu wiele kłopotów.

To też p. von Dircksen musiał zwrócić się do władz centralnych co do ewentualnego udzielania Trockiemu prawa pobytu w Niemczech. Gdy odpowiedź z Berlina nie nadeszła w czasie przez rząd sowiecki oczekiwanym, zapadła decyzja wystosowania takiej samej propozycji do rządu tureckiego, który dość szybko wyraził na to swą zgodę.

Sensacyjne rewelacje o wysiedleniu Trockiego.

Informacje organu Zw. Lenina.

BERLIN, 25-II. (Pat.) Organ t. zw. Związku Lenina czyli trockistów niemieckich ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjne rewelacje o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. Dziennik podkreśla, że informacje te otrzymał ze źródeł najbardziej wiarogodnych.

Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie wówczas się znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd sowietów postanowił wydalić go z Unji Sowieckiej, pozostawiając mu wolność wyboru miejsca. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu, a po trzech dniach w największej tajemnicy wywieziono Trockiego wraz z rodziną z Alma Ata.

Na dworcu oczekiwał go pociąg ze specjalnym wagonem dla niego i rodziny.

Pociąg ten nie zabrał podróżnych prócz urzędników G. P. U. i wyruszył rzekomo do Moskwy. Na energiczne żądania Trockiego, aby mu powiedziano, dokąd go zawożą, oświadczono mu, że nie zezwala się na wybór miejsca pobytu i zostanie on wywieziony do Turcji, ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, pociąg zatrzymano na 300 wiorst przed Moskwą w lesie, gdzie stał przez 13 dni.

W tym czasie pomiędzy Trockim a naczelnemi władzami sowieckiemi toczyła się korespondencja telegraficzna. Przez ten czas jeden z synów Trockiego, zamieszkały w Moskwie, nie otrzymywał od ojca żadnych wiadomości do niego wysyłanych, ani też nie miał możności zawiadomić żony, pozostałej w Alma Ata.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. wł.). Bawiący w Warszawie **minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu został wczoraj przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W czasie udjencji p. Mironescu **wręczył Panu Prezydentowi insygnja najwyższego cywilnego odznaczenia Rumunji order Karola I.** Podczas dekoracji obecni byli p. prem. Bartel, min. Zaleski, poseł rumuński w Warszawie p. Davila i szereg wyższych urzędników.

Po audjencji Pan Prezydent podejmował gościa rumuńskiego śniadaniem

*

(Tel. wł.). Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski przybył do Warszawy i został przyjęty przez min. Zaleskiego na dłuższej konferencji. Pobyt p. Chłapowskiego w Warszawie związany jest z zakończeniem stadjum rokowań o polsko-francuskich traktatach handlowych, który będzie podpisany w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Ambasador Chłapowski w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie odbędzie szereg konferencyj z zainteresowanymi ministrami na temat rewizji traktatu handlowego polsko-francuskiego.

*

Komitet studjów francusko-polskich wydał wielki obiad pożegnalny na cześć opuszczającego Paryż dotychczasowego radcy ambasady Mirosława Arciszewskiego, który ma objąć stanowisko posła Rzeczypospolitej w Rydze. Obecni byli na obiedzie, oprócz członków ambasady, konsula Poznańskiego oraz wybitnych osobistości z kolonji polskiej, również przedstawiciele świata dyplomatycznego, politycznego i dziennikarstwa francuskiego.

*

(Tel, wł.). Wczoraj wieczorem p. prem. Bartel został przyjęty na Zamku **przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Konferencja trwała około dwóch godzin.

*

Poseł belgijski de l'Escaille powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nauka-to przyszłość!

Wpisy i egzaminy na II semestr.

Kursy maturalne dla dorosłych

przy Gimnazjum im. Kraszewskiego w Wilnie, ul. Orzeszkowej 3—15 od 10—12 i od 16 do 17 oraz przy ul. Ostrobramskiej 27. I p. od 17½ do 21.

Nauka wedle programów Min. W. R. i O. P. dla gimnazjów państw. Repetytorja do egzaminów wstępnych z VI klas i matury. Ustrój ½ roczny. Nauka wedle nowoczesnych metod i systemu przedmiotowego. Wolne miejsca na stopień przygotowawczy, do kl. IV, V, VI, VII, VIII. Specjalne repetytorjum dla wojskowych. 270—3

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zrzeszenie hurtowników żelaza Kresów Wschodnich, a specjalne taryfy kolejowe na żelazo dla Województw Wschodnich.

Umieszczamy poniżej wyjątki z memorjału „Zrzeszenia Hurtowników Żelaza Kresów Wschodnich“ w sprawie ewentualnego obniżenia taryf kolejowych na żelazo, przewożone do Województw Wschodnich. Wspomniany memorjał został złożony p. wojewodzie wileńskiemu.

„Zrzeszenie hurtowników żelaza Kresów Wschodnich“ stwierdza niezmiernie małą konsumpcję żelaza na na tych ziemiach, a mianowicie:

WOJEWÓDZTWO:	zbyt żelaza 1927 roku w klg. na głowę ludności.
Wileńskie	4.11
Nowogródzkie	3.85
Poleskie	3.77
Białostockie	3.74
Wołyńskie	3.57
natomiast	
Poznańskie	17.69
Krakowskie	18.27
Kieleckie	22.61
Warszawskie	24.75
Śląskie	63.48

Jednym z głównych powodów tej małej konsumpcji żelaza jest to, że cena żelaza i wyrobów żelaznych na Ziemiach Wschodnich, wobec drogiej taryfy przewozowej z rejonu hutniczego jest zbyt wysoka i taryfa ta wynosi od 40 do 53 zł. za tonnę czyli przeciętnie 16°/₀ ceny żelaza.

Idąc po linji wniosków komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji i w związku z projektem nowej taryfy towarowej, która ma na okres przejściowy (prowizorjum) przeprowadzić podwyżkę taryfy na żelazo od 20—30 proc., a stawki definitywne aż do 50 proc., Syndykat Polskich Hut Żelaznych, zdając sobie sprawę z ujemnych skutków, jakie mogą wyniknąć z przewidywanej podwyżki taryfy na konsumpcję żelaza na n. ziemiach, w memorjale z dn. 30 stycznia 1929 r. do Biura Rewizji Taryf przy Ministerstwie Komunikacji, zaproponował stworzenie

Taryfy Wyjątkowej dla Kresów Wschodnich

na przewóz: 1) walcówki (z poz. 1203), 2) żelaza i stali handlowych (z poz. 1204 a i c), 3) blach i płyt żelaznych oraz stalowych (z poz. 1205 a, b i c), 14) blach żelaznych ocynkowanych (z poz. 1205 d).

W tej taryfie wyjątkowej muszą być uwzględnione:

1) **Obszar działalności tej taryfy**: Od krajowych hut żalaza do wszystkich stacyj kolei polskich, położonych na północ i wschód od linji Ostrołęka,—Małkinia,—Siedlce,—Łuków,—Lublin,—Rejowiec.—Zawada,—Krystynopol—Sapieżanka.—Lwów,—Drohobycz,—Sianki.

2) Opłaty: Przewoźne za przesyłki całowagonowe oblicza się: za odległość od stacyj nadawczych do stacji, położonej na powyższej linji na której dana przesyłka przecina linję określoną powyżej, przy obraniu najkrótszej drogi frachtowej.

Specjalna tabela wykazuje centra konsumpcji żelaza, znajdujące się poza panktami stabilizacyjnemi linji. Tabela ta wykazuje również odległości taryfowe tych centrów od Katowic—zarówno przy taryfowaniu przesyłki za cały przebieg, jak i do punktu linji demarkacyjnej. Przy tych miastach podane są również stawki taryfy dotychczasowej, oraz stawki według projektu Biura Reformy Taryf (prowizorjrum) i stawki według projektu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych stabilizacji tych stawek na stacji, położonych poza punktami stabilizacyjnemi.

	klm.	Punkt stabilizacji	klm.	Dotychczas. opłata kl. VI za tonnę Zł.	Według projektu kl. XII Zł.	Projekt S. P. H. Ż stabiliz. kl. XII Zł.
Katowice—Białystok	502	Małkinia	414	34,40	41,50	36,50
„ —Grodno	586	„	414	37,60	45,70	36,50
„ —Suwałki	689	„	414	41,60	49,50	36,50
„ —Wilno	743	„	414	44.—	51,—	36,50
„ —Nowogródek	726	Łuków	375	43,20	50,40	34,—
„ —Baranowicze	672	„	375	41,20	48,70	34,—
„ —Brześć Lit.	470	„	375	32,60	39,30	34,—
„ —Pińsk	640	„	375	39,60	47,60	34,—
„ —Kowel	540	Rejowiec	439	35,60	43,40	37,60
„ —Łuck	603	„	439	38,40	46,10	37,60
„ —Równe	626	„	439	39,20	46,90	37,60

Optymistyczna ocena sytuacji gosp. w Polsce przez Dewey'a.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W pierwszych dniach marca ukaże się ostatnie sprawozdanie amerykańskiego doradcy finansowego przy rządzie polskim p. Dewey'a. Sprawozdanie to jest obszerniejsze niż poprzednie kolejne sprawozdania kwartalne, albowiem zawiera ono przegląd sytuacji gospodarczej i finansowej Polski za cały rok ubiegły.

Na wstępie swego sprawozdania, jak zwykle, p. Dewey omawia wykonywanie planu stabilizacyjnego, przyczem konstatuje, że jest on ścisły. Duża część swego sprawozdania poświęca on znaczeniu i kierunkowi budżetu państwowego na rok 1929/30, opierając się na preliminarzu złożonym przez Rząd Sejmowi. Doradca amerykański, po przeprowadzeniu analizy budżetu, dochodzi do przekonania, iż budżet ten jest wykonalny i całkowicie zrównażony. Zdaniem p. Dewey'a, struktura budżetu jest tego rodzaju, że gdyby nawet niektóre źródła dochodowe częściowo zawiodły, to jednak ogólna równowaga budżetu państwa nie będzie niczem zachwiana.

Dalej p. Dewey mówi o bilansie handlowym, przyczem dochodzi do wniosku, iż obecny charakter bilansu handlowego Polski w niczem nie zagraża trwałości pieniądza polskiego. Polska z odczuwanego jeszcze braku kapitału będzie przez pewien czas krajem, poszukującym pożyczek.

Ogólny wniosek sprawozdania p. Dewey'a jest dla Polski optymistyczny. P. Dewey stwierdza, że od zakończenia wojny nie było takiego dobrobytu w Polsce, jak w roku ubiegłym.

SEJM I SENAT.

P. P. S. pogłębia opozycję?

Uchwały Rady Naczelnej w sprawie projektów rewizji Konstytucji B.B.

(Telefonem z Warszawy).

W ciągu ostatnich dwóch dni w Warszawie toczyły się obrady Rady Naczelnej P. P. S. Obrady te poświęcone były omówieniu sytuacji politycznej i ustosunkowaniu się do niej w roku bieżącym władz partyjnych P. P. S.

W wyniku długiej i dość gorącej dyskusji powzięto rezolucję, która odbiega od dotychczasowych rezolucyj Rady Naczelnej, albowiem jest zredagowana w słowach ostrych—i utrzymanych w bardzo opozycyjnym tonie do rządu. Rada Naczelna na wstępie uważa, iż projekt nowej Konstytucji, zgłoszony przez klub B. B. jest zamachem na prawa ludu i zamienia demokratyczno-parlamentarny ustrój państwa polskiego na ustrój oparty o samowładztwo biurokracji cywilnej i wojskowej pod płaszczykiem samowładztwa Prezydenta. W tym stanie rzeczy Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że nadszedł czas zbliżenia się nieuchronnego kryzysu, za który odpowiedzialność spadnie na tych, którzy kryzys ten wywołali.

Jednocześnie Rada Naczelna oświadcza, że polski świat pracy podejmie rzucone mu wezwanie i wzywa masy pracujące do odparcia reakcyjnych zamachów na podstawę istnienia demokracji polskiej

Ciekawe jest, czy taktyka socjalistów na terenie Sejmu będzie odpowiadała rezolucji, która w tak ostry sposób wypowiada walkę obozowi rządzącemu. Dotychczas bowiem praktyka wykazała, że socjaliści polscy mocniejsi są w słowach aniżeli w czynach

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Telefonem z Warszawy.

Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, które budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach opinji, albowiem na porządku dziennym znajduje się, oprócz dalszej dyskusji nad projektem zmiany Konstytucji, wniosek trzech klubów lewicowych o postawienie ministra skarbu p. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Pan marszałek Senatu w Gimnazjum Mat.-Przyr. Żydowskiego Centralnego Komitetu Oświaty w Wilnie.

W piątek 22-go bież. miesiąca o g. 12 i pół p. marszałek Senatu prof. Szymański w towarzystwie senatora Szabada zwiedził Żyd Koedukac. Gimn. Matem.-Przyr. Ż.C.K.O. w Wilnie.

Dyrektor gimn. powitał dostojnego gościa i udzielił mu informacyj co do obecnego stanu zakładu. Następnie p. marszałek z senatorem Szabadem byli obecni na lekcji literatury polskiej w kl. VIII, historji Polski w klasie V, matematyki w kl. VII i fizyki w kl. VI (ostatnie 2 przedmioty wykładane w jęz. żydowskim). P. marszałek wykazał żywe zainteresowanie postępami młodzieży szkolnej i życzył jej owocnej pracy i powodzenia.

Po ukończeniu zajęć w gimnazjum, p. marszałek wstąpił do pokoju nauczycielskiego, gdzie zapoznał się z gronem nauczycielskiem gimnazjum. Następnie udał się do gabinetu dyrektora i w dłuższej rozmowie zaznajomił się z zadaniami społeczno-wychowawczemi, jakie stawia sobie gimnazjum. P. senator Szabad, jak również dyrektor gimn. zaznaczyli, iż zakład ściśle stosuje się do programu M. W. R. i O. P. Przez udzielanie nauki w języku ojczystym, t. j. żydowskim, szkoła przyczynia się do wszechstronnego rozwoju zdolności swoich uczniów, wytwarzając zastępy związanych z narodem inteligentów żydowskich, a zarazem świadomych obywateli.

Co do przedmiotów polonistycznych to pobierają je uczniowie od klasy wstępnej czyli w ciągu 10 lat, co jest rękojmią należytego opanowania przez nich języka, literatury i historji Polski.

Pozatem pan marszałek informował się co do stanu prawnego zakładu w chwili obecnej, a dowiedziawszy się, że pomimo 11-letniego istnienia, zakład nie otrzymał dotychczas żadnych praw, wyraził gotowość poparcia u władz szkolnych sprawy nadania gimnazjum praw publiczności.

O godz. 14 m. 30 pan marszałek, żegnany przez kierownictwo, opuścił gimnazjum.

Katastrofa kolejowa w Wołkowysku

(Telefonem z Nowogródka)

Wczoraj o godz. 14 m. 30 przy wjeździe na stację Wołkowysk centralny wykoleił się pociąg towarowy, Powodem katastrofy było wadliwe nastawienie zwrotnicy, w skutek czego pociąg został rozerwany, zatarasowując sąsiednie tory.

Ofiar w ludziach nie było. Skutkiem zatarasowania torów, pociąg pośpieszny Warszawa — Stołpce uległ opóźnieniu o 4 godziny.

Jak wyświetliło wstępne dochodzenie, powodem katastrofy było wadliwe nastawienie zwrotnicy.

Wizyta ministra Mironescu w Warszawie.

Wytyczne polityki zagranicznej Rumunji.

Wywiad z min. Mironescu.

Jak już zapowiadaliśmy w ostatnim numerze, w niedzielę przybył do Warszawy w towarzystwie posła rumuńskiego w Warszawie Dawili minister Spraw Zagranicznych Rumunji Mironescu, który w drodze z Lublina do Warszawy udzielił przedstawicielowi Pata następującego wywiadu.

Stosunki polsko-rumuńskie i protokół Litwinowa.

P. Minister stwierdził, że jego wizyta jest jedynie aktem kurtuazji, jednakże przy tej okazji, w rozmowach z polskimi mężami stanu p. minister pragnie poruszyć kwestję pogłębienia sojuszu, łączącego tak szczęśliwie oba państwa, przez ożywienie stosunków gospodarczych i kulturalnych — „w tej dziedzinie bowiem wiele się już mówiło, lecz dotychczas mało zdziałało“.

W sprawie protokółu Litwinowa p. min. oświadczył, że większość społeczeństwa rumuńskiego zdaje sobie sprawę z doniosłości tego aktu i ocenia należycie jego znaczenie dla opinji rumuńskiej, gdyż nie wyraźne stanowisko Rosji sowieckiej i wypływająca stąd możliwość nagłych powikłań były niejako ciemną chmurą, zawisłą na horyzoncie. Chociaż więc ze strony niektorych kół, zwłaszcza opozycyjnych, dają się słyszeć głosy, podające w wątpliwość samo znaczenie protokółu oraz doniosłość osiągniętego sukcesu jednakże stwierdzić należy, że protokół ten jest poważnym krokiem na drodze do stabilizacji pokoju we wschodniej Europie.

Przy tej okazji dzięki wspólnej polsko-rumuńskiej akcji uwydatniło się wzmocnienie sojuszu między Polską i Rumunją.

Stosunki z Węgrami.

W sprawie stosunków rumuńsko-węgierskich p. minister zaznaczył, że w rezultacie rokowań San Remo zdołano się porozumieć w sprawie optantów węgierskich, ustalając że Węgry godzą się wycofać wszystkie skargi z Trybunału mieszanego, wyrzekając się ich na przyszłość, z tem, że nowe pretensje załatwiać będzie wyłącznie rząd węgierski. Odszkodowania węgierskich optantów zapłacone zostaną w formie zaliczenia na poczet węgierskiego długu, przyczem Rumunja ustala na ten cel określoną sumę globalną, która waha się w granicach 15—20 miljonów złotych koron. Sprawę tą rozstrzygną rokowania wiedeńskie, które rozpoczną się 15-go marca b. r.

Deklaracja rumuńska w Lidze Narodów.

W sprawie, skierowanej przez rząd rumuński do Ligi Narodów deklaracji, wyrażającej gotowość Rumunji do zawarcia ze wszystkiemi państwami paktu według traktatu typu, opracowanego na wrześniowem posiedzeniu Ligi, p. minister oświadczył, że chodzi tu jedynie o stwierdzenie gotowości Rumunji do zawarcia paktu, którego rozszerzenie na jaknajwiększą liczbę uczestników przyczyniłoby się w znacznym stopniu do konsolidacji pokoju, oraz o nowe podkreślenie pokojowych dążeń Rumunji, utrzymującej w tej dziedzinie stałą i konsekwentną linję polityki. Zaznaczyć należy tylko, że Rumunja jest pierwszem państwem, zgłaszającem tego rodzaju deklarację, dzięki czemu znaczenie jej znacznie się podnosi, potwierdzając wolę pokojową Rumunji.

Z pobytu min. Mironescu w Warszawie.

WARSZAWA, 25/II (Pat). W poniedziałek w pierwszym dniu pobytu swego w Warszawie minister spraw zagranicznych Rumunji p. Mironescu złożył w godzinach rannych wizytę p. min. spr. zagr. Zaleskiemu oraz p. min. spr. woj. Marsz. Piłsudskiemu w Belwederze.

O godz. 12 m. 30 odbyła się uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez p. ministra Mironescu w otoczeniu osób, towarzyszących mu w jego podróży oraz całego składu poselstwa rumuńskiego w Warszawie. O godz. 1 m. 45 p. min. Mironescu złożył wizytę p. prem. Bartlowi, poczem odbyło się śniadanie w Prezydjum Rady Ministrów.

W godzinach popołudniowych p. min. Zaleski rewizytował p. min. Mironescu w poselstwie rumuńskiem, gdzie odznaczył go wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 6 m. 30 p. min. Mironescu został przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Podczas audjencji min. Mironescu dokonał aktu wręczenia Panu Prezydentowi łańcucha orderu Karola. Wieczorem o godz. 8 odbył się wydany przez p. min. Zaleskiego obiad, w którym wzięli udział min. Mironescu, maszałek Sejmu Daszyński i inni.

Po obiedzie, wydanym na cześć min. Mironescu, odbył się o godz. 10 m. 15 raut, który zgromadził, oprócz osób biorących udział w obiedzie, przedstawicieli wyższych sfer towarzyskich stolicy oraz prasę. Jutro we wtorek przed południem p. Mironescu przyjmować będzie prasę polską od godz 11 do 12, a od godz. 12 do 13 prasę zagraniczną.

LEKARZ-DENTYSTA
L. POCZTER
powrócił i wznowił przyjęcie chorych.
Niemiecka 22. 603

PIENIĄDZ Emila Zoli
wkrótce w kinie „HELIOS“

JAN BUŁHAK
ARTYSTA - FOTOGRAF
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6

OFIARY.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy staruszka 75 cio letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był, urzędnikiem M. Spraw Wewnętrzn. w Petersburgu obecnie w oczekiwaniu emerytury, którą otrzyma najdalej w za rok, cierpi głód i nędzę.

SZKOŁA FILMOWA
ZWIĄZKU ARTYSTÓW SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ W WILNIE
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretarjat czynny codzień w godz. 11-1 i 5-8
ulica Ostrobramska 27 (w podwórku na lewo). 504

Dlaczego?

(odpowiedź p. Cz. Jankowskiemu)

„Pardon mówisz“?
„Pardon Panie!“
Fredro.

P. Cz. Jankowski, którego niespożyty temperament zwyciężył cudownie chorobę, dał nowy dowód swej energii, obierając mię za temat swego feljetonu. Niby obrzuca mię kwiatami, ale jest to taki rodzaj bukietu jak ten, którym ongiś ks. de Bouillon otruła Adrcienne Lecouvreur, rywalizując z nią o względy Maurycego de Saxe. Sądzę że jeszcze nie od tego zginę, aczkolwiek doza trucizny spora i nieścisłości też dużo. 1) Co ma wspólnego stanowisko trwających nawet w czasie chaosu rewolucji na Ukrainie, ziemian „Kresowych“, z ucieczką ziemian z Wileńszczyzny w 1915 gdy nic nie groziło, prócz biedy w Ojczyźnie? Poco więc cytować Pożogę Kossak—Szczuckiej? 2) *Nigdy* nie pisałam, ani życzyłam ziemiaństwu by zczezło, zniknęło z powierzchni kraju, by zepchnięto je w przepaść. Gdzie, kiedy to Pan wyczytał Panie Czesławie Dobrodzieju?

Może to nawet nikogo nie interesuje dla czego i co o ziemiaństwie naszem piszę, ale zaczepiona tak osobiście, tak rzewliwie, po imieniu i nazwiskach, z wzywaniem antenatów na pomoc, jakże mogę nie odpisać? Prosta sprawiedliwość nakazuje. A że Słowo nie wydrukuje tych *prawd*, które poniżej umieszczam, więc czytelnicy p. Cz. Jankowskiego zostaną w przekonaniu, że jest taka Hel. Romer, co jak ten brzydki ptak, we własne gniazdo... psoci...

— Czy to jest ładnie Panie Czesławie, rzucać na kogoś zarzuty w tem środowisku, gdzie głos wyjaśnienia nie dojdzie?

— Ale mniejsza z tem. Pyta Pan natarczywie, pytali nieraz inni. Należy się odemnie możliwie treściwa odpowiedź, kto zechce, przeczyta. A nie...? o mój Boże, nie takie rzeczy zniosłam. Wytrzymam. Postaram się traktować rzeczy... łagodnie, choć trudno będzie. „Na kogo i na co podnoszę rękę“. żali się p. Czesław, przedstawiając niegodziwość znęcania się nad zgliszczami dworów i ziemiaństwa „i dlaczego“? Niech to robią inni, tylko nie *my*. (T. j. ludzie z tej sfery pochodzący).

Otóż odpowiedź pierwsza. Jeśli o wadach, błędach ziemiaństwa — szlachty pisze ktoś z boku, nieodmiennie jest w pogotowiu argument „co taki gryzipiórek przy biurku, którego rodzina sprzedawała bułki czy naftę, albo kręciła korbą maszyny, może wiedzieć o ziemiaństwie, o jego zasługach, trudach i psychologji?“ Dobrze, nie może wiedzieć, zazdrości, rozdaje ziemię bo jej nigdy nie miał, tworzy warunki dla służby, bo nigdy go nie obsługiwali, pieni się na zbytki, ale niechby ich pokosztował!... Pięknie. Prawda.

Ależ jeśli ktoś znający ziemiaństwo — szlachtę wszerz i wzdłuż od trzech pokoleń, zblizka patrzący na tę sferę z punktu widzenia społeczno-narodowego, należący do niej z rodu, jeśli taki osobnik chłoszcze piórem czy tam szpicrutą, to zdrajca, bolszewik i... owca, — (bo *la belle Dame sans menci* to się czyta jak wyżej, choć się pisze *la belle Dame* etc.) Więc kto może pisać? Ja myślę, że właśnie my. Przyznaję że ogromnie nie lubię, gdy pisze ktoś nieznający sfery i warunków, które krytykuje. Myślę wtedy, że nie ma prawa. A teraz dlaczego ja tak piszę? Panie Czesławie, „jak się to stało, opowiem:“ „Wypomina“ mi Pan koligacje i kolor krwi, Bóg i ludzie świadkiem, że jedyną moją pychą, to więzienia i wygnania mego Pradziada, Dziada i Ojca, a w dawniejszych wiekach, służby miłej Ojczyźnie moich antenatów. Tylko to i nic innego. Z rozmaitych tradycji, poglądów i przesądów w jakich mię wychowano, to jedno weszło bez reszty w moją psychikę i stało się najsilniejszym bodźcem mego postępowania. Wszelkie odchylenia od *tej tradycji*, wydawały mi się zdradą.

Dla więźnia stanu i wyzutego z dziedzictwa ojca mego, dla starego, dwukrotnego sybiraka F. Danowskiego, który mię też wychował, atmosfera w Litwie w końcu ubiegłego wieku wydawała się zaćmiona i brudna od tych zdrad mniejszych i większych.

Zaledwie dorosłam, raziła mię potulność i czołobitność sfery ziemiańskiej względem katów ich ojców i dziadów. Ale były to drobne rzeczy: ot dziecinne dąsy światowej panny, że ktoś w polskim domu śpiewał po rosyjsku, że przyjmował gubernatora, że się bał dać składkę na oświatę polską, że wołał po rosyjsku na dworcu i w takim że języku mówił w urzędach, i t. p.

Ale przyszła „Katarzyna“—pomnik — 40 Polaków stało tam pochyliwszy czoła. Pan sam najlepiej wie Panie Czesławie, co Pan o tem pisał w swej broszurze ówczesnej. Ja nie wiem czego doznaje człowiek, który w publicznem miejscu, we wstrętnem środowisku, dostaje w twarz od osoby blizkiej, np. kogoś z rodziny, i to niespodzianie. Sądzę, że to jest takie wtedy uczucie, jakiego ja doznałam. Mieszkałam wtedy w Królestwie. Ten bezgraniczny wstyd, to upokorzenie przed koroniarzami, że my, że tam w Wilnie, że ludzie związani ze mną znajomością i pokrewieństwem... Przesada? Niewiem. Mnie dotąd coś zgrzyta, gdy o tem przypomnę sobie. W rezultacie zerwałam stosunki, z dużą szkodą osobistą, z dwoma ludźmi, którzy mi byli blizcy, jeden z nich kilka lat potem powiedział mi przed śmiercią: „Miałaś słuszność“.

Ale to była mała garść. To nie byli wszyscy. Pęknięcie jakieś zostało, ale przyszedł rok 1905, ziemiaństwo narazie ruszyło do pracy politycznej i społecznej z większą lub mniejszą odwagą. W stosunku do tego co okazywali przedtem, owszem, dużo czynili rzeczy dodatnich. Jak na opoce budowali na miłości gniazd rodzinnych cały fundament swej wartości, swych zasług, swej wytrwałości. Polskość swą, cierpienia z tej dziedziny, przestały być rzeczą wstydliwą, owszem znalazły swój wyraz i miejsce.

Tylko tych gniazd rodzinnych się pozbywano... pozbywano... trudno, interesy.

Przyszła wojna. Otóż tu się i załamało. Ja wierzyłam w Piłsudskiego, w Legjony, w to, że nadeszła godzina, a ludzie „mojej sfery“ mieli go za wodza bandy bandytów, strzelających kulami Dum-Dum — (patrz podpisaną w Petersburgu potępiającą deklarację). Ja na klęczkach błagałam Boga żeby ziemia pochłonęła Rosję, Rosjan, rząd rosyjski, wojsko, żeby się raz wreszcie wynieśli do siebie i nam dali pokój, a całe ziemiaństwo rzuciło się hołubić sołdatów, pieścić kozaków, dnie i noce spędzać na ich pielęgnowaniu, zapychać szpitale „siestryczkami“, a kieszenie Czerwonego Krzyża pieniędzmi. A nasi chłopcy butów nie mieli i głodowali! Ci co nam wywalczają Niepodległość w nędzy, biedzie, a ci, co gnębili i katowali naszą wiarę, język, co nas w niewoli trzymają, ci, właśnie są przez niewolników-Polaków obsypywani dobrodziejstwami! Nie raz w owe czasy zdawało mi się, że oszaleję, patrząc na głupotę i upodlenie ludzkie... Cud, że się nie narwałam na grubsze awantury od tych, które miałam, rzucając się do oczu tym paniom, co nie szyły już ubrań dla biednych dzieci, bo spitalne zajęcia pochłaniały je zupełnie. Niechcę się rozwodzić. Mam z tych czasów pamiętnik, wszystko się tam znajdzie po imieniu i nazwisku. Przyszła akcja Gorczyńskiego. No, tu już czułam, że nie wytrzymam i dla przeszkodzenia tej bratobójczej, dobrowolnie kainowej walce, popełnię jakąś ostateczność. Na szczęście nie miała ta ohyda u nas powodzenia. Wilnu jednak zbyt się rosjanie dali we znaki, by im tak manifestacyjnie pomagać. Chodziłam do kilku znajomych panów, pod wielkim sekretem dali mi słowo nie protestować, ale i nic niedać. Więc endeckie moskalofilstwo się nie udało. Jak Pan widzi. Panie Czesławie, lojalnie notuję plusy. Ale dalej. Proszę, zajść do bibljoteki Wróblewskich i kazać sobie dać adres wierno poddańczy szlachty wileńskiej w roku wojny, a zobaczy Pan czy nie spali Pana wstyd po przeczytaniu tekstu. A gdybyż to choć potrzebne na co było! Gdyby w tem był jakiś targ: ja całuję proch twych stóp, dajże mi na buty, nie, nawet to nie. Czysty, bez zastrzeżeń lojalizm i miłość, (bez wzajemności) bezinteresowna. A gdy kozacy obracali w perzynę Kongresówkę i Żmujdź, gdy ta horda Dżyngis-Hana uciekała, goniąc przed sobą ludność znaczącą drogę mogiłami

Ludność Podbrodzia za projektem Konstytucji B. B.

W ub. niedzielę dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. K. Rożnowskiego w sali Rady miejskiej w Podbrodziu zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którem poseł dr. Stefan Brokowski wygłosił obszerne przemówienie. Mówca scharakteryzował dotychczasową działalność Sejmu, i zapoznał obecnych z zasadniczemi zmianami Konstytucji, które wprowadza projekt Bezpartyjnego Bloku w celu zapewnienia przyszłym pokoleniom spokojnego bytu w mocarstwowo silnem Państwie.

Wywody posła d-ra Brokowskiego spotkały się z całkowitem uznaniem zgromadzenia, które jednomyślnie uchwaliło następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

Zgromadzeni w sali Rady miejskiej m. Podbrodzia dn. 24 lutego 1929 r. mieszkańcy miasta i okolic po wysłuchaniu referatu posła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem d-ra Stefana Brokowskiego, wyrażają głębokie przeświadczenie, że wniesiony do Sejmu przez B. B. projekt naprawy ustroju Państwa, jako najbardziej odpowiadający potrzebom Narodu i gwarantujący mocarstwowy rozwój demokratycznej Rzeczypospolitej, spotka najgorętsze poparcie całego społeczeństwa.

Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w Podbrodziu.

W Podbrodziu na licznem zgromadzeniu mieszkańców, odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. K. Rożnowskiego dnia 24 b. m. o g. 6 wiecz. powstał Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego oraz Komitet Floty Narodowej.

Zjazd wojewodów kresowych w Wilnie.

Konferencja w pałacu reprezentacyjnym.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 10-ej w pałacu reprezentacyjnym rozpoczęła się konferencja wojewodów województw wschodnich pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza, na której byli obecni wojewodowie: nowogródzki — Zygmunt Beczkowicz, wołyński — Henryk Józefski, białostocki — Karol Kiszt. Pozatem w konferencji biorą udział: dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Paciorkowski, naczelnik Wydziału Narodowościowego M-stwa Spraw Wewnętrznych — Suchecki i wice-wojewoda wileński — Stefan Kirtiklis.

Na porządku dziennym pierwszego dnia obrad — sprawy gospodarcze i samorządowe.

Udział wojewodów wschodnich w uroczystym obchodzie 350-lecia Uniwersytetu S. B.

Na zaproszenie J. Magn. rektora U. S. B. ks. Falkowskiego i marszałka Senatu prof. Szymańskiego, wojewodowie województw wschodnich nowogródzkiego, wołyńskiego, białostockiego i poleskiego, bawiący w Wilnie na konferencji oraz wojewoda i wicewojewoda naszego województwa, przybyli do gmachu uniwersytetu wileńskiego i uczestniczyli w posiedzeniu komitetu obchodu 350-lecia założenia uniwersytetu przez króla Stefana Batorego. Jak wiadomo wraz z obchodem tej doniosłej rocznicy, święcić będziemy jesienią bieżącego roku również 10-lecie wskrzeszenia wszechnicy. Przewodniczył J. Magnificencja rektor uniwersytetu. Pp. wojewodowie zaznajomili się w ogólnych zarysach z projektowanymi szczegółami obchodu i zadeklarowali udział podległych im województw w obchodzie jubileuszowym, wyrażając jak słuszną gotowość przyczynienia się do remontu gmachu uniwersyteckiego, jaki będzie uskuteczniony z okazji jubileuszu. I tak wspólnym sumptem województw wschodnich ma być odremontowany dziedziniec Piotra Skargi, skrzydło gmachu, związane z pamięcią Skargi, i mają stanąć podwaliny pod pomnik tego wielkiego patrjoty i kaznodziei. Województwo nowogródzkie odremontować ma swym kosztem dziedziniec Mickiewicza i ufundować tu tablicę pamiątkową, jako wyraz hołdu ziemi nowogródzkiej naszemu największemu wieszczowi. P.p. wojewodowie zwiedzili szczegółowo gmach uniwersytetu, historyczne dziedzińce, przyczem informacyj udzielał prof. Ferd. Ruszczyc.

Przyjęcie u marszałka Senatu.

Z uniwersytetu udano się na zaproszenie marszałka prof. Szymańskiego do gmachu kliniki ocznej na Antokolu, gdzie w świetlicy prof. Szymańskiej podejmował obiadem pp. wojewodów, przedstawicieli ministerstwa, członków komitetu jubileuszowego obchodu uniwersytetu i przedstawicieli prasy. Przemawiał pogodnie gospodarz przyjęcia prof. Szymański, następnie wojewoda białostocki Kiszt toastując na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego. J. Magn. rektor ks. Falkowski dziękował p.p. wojewodom za ich życzliwe zainteresowanie się sprawami uniwersytetu. Ks. Zongollowicz w przemówieniu swem scharakteryzował ideę uniwersytetu wileńskiego. Wojewoda Raczkiewicz toastował na pomyślność uniwersytetu Stefana Batorego prof. M. Limanowski na pomyślność ziem wschodnich.

Recepcja u p. wojewody Raczkiewicza.

O godzinie 5-ej po poł. odbył się w prywatnych apartamentach p. wojewody Wł. Raczkiewicza cercle towarzyski. Przybyli wszyscy pp. wojewodowie i inni uczestnicy konferencji wojewodów, dalej reprezentanci uniwersytetu, księża kościoła, przedstawiciele wszystkich sfer, świata naukowego, literackiego, prasy, senatorowie i posłowie, szefowie niezespolonych urzędów, słowem reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa, podejmowani gościnnie przez p. wojewodę wileńskiego i p. Jadwigę Raczkiewiczową.

Teatr Polski.

(LUTNIA).

Dobrze skrojony frak. Krotochwila Dregelli'ego w 4-ch aktach. Przedstawienia w Lutni dzielą się na takie, na których jest pełno i te, kiedy sala świeci przykremi pustkami. Stara (ale jara) i ciągle jaknajbardziej aktualna sztuka Dregelli'ego ściągnęła tłum ludzi, zwłaszcza, że p. Wyrwicz w roli tytułowej—to była nie lada atrakcja. Wszak umie tak szykownym być i tak nosić frak jak nikt! Więc trzeba go w tem ujrzeć. Oczywiście grał swą rolę z wdziękiem, który tłumaczył, dla czego tak prędko robi karjerę. Prowadził też całą akcję i zespół w szybkim tempie, tworząc odpowiednie do naczelnej postaci otoczenie.

Laleczka z saskiej porcelany. Gerson-Dąbrowskiej. Niedzielny poranek... biubasów aż gęsto, wszystko to łazi, śmieje się, częstuje czekoladą. Mamusie ucierają nosy i poprawiają kokardy swym pociechom i ciągle mówią „poczekaj"—ale one nigdy nie chcą, te ruchliwe istotki.

Królestwo lalek wzbudza zachwyt. Mimo że p. Zakrzyńska ślicznie wyglądała i mówiła porcelanowym głosikiem, ścisłość każe wyznać, że Pierrot (b. dobry p. Opolski) a zwłaszcza niedzwiedź (p. Brusikiewicz) mieli większe powodzenie. Poetyczny wątek miłości Królewicza zaklętego w potwora i lalki o porcelanowem serduszku uszedł uwagi małych słuchaczy. „Czy to inny gatunek niedźwiedzia?" pyta któryś. „Tamten był ładniejszy, czemu nie wraca?" Figle, żywość akcji, przewracanie się w kozły, oto co wzbudza śmiech w dzieciach. Balet, bardzo ładny i odpowiedni, też się bardzo podobał. „To mgły leśne tańczą". Tłumaczy jakaś poetyczna duszyczka. Grupa lalek, polskich zwłaszcza, humor p. Rychłowskiej w roli łowiczanki, wzbudzały szczerą wesołość.

Hro.

Z Sądów.

Ciężkie, lecz gołosłowne zarzuty nie mają w naszych sądach waloru

Pod bardzo poważnym zarzutem działalności antypaństwowej, t. j. udziału w spisku p. n. „Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada", zawiązanym w celu obalenia istniejącego w Polsce ustroju państwowego i oderwanie od niej województw wschodnich stanął wczoraj przed sądem okręgowym Leon Moenke, liczący lat 25, Niemiec, ur. w Wilnie, a studjujący na uniwersytecie w Pradze Czeskiej.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, iż od 1926 r. był jednym z czynniejszych członków „Hromady", że był specjalnie delegowany do Wilna z Pragi wraz z komunistycznymi działaczami Piotrem Ćwietkowem, Makowskim i Bobrowiczem, że w Wilnie zorganizował miejscowy „Hurtek" i wybrany został do składu jego komitetu.

Po głośnej likwidacji „Hromady" oskarżony kontynuował pracę wywrotową, jako kierownik polityczny oraz pisywał do organów „Hromady": „Sielanskoj Niwy" i „Małanki", a w czasie wystąpień manifestacyjnych w dn. 8, 11 i 14 grudnia 1927 r. był jednym z przywódców demonstrujących tłumów komunistów i komsomolców.

Tak ciężkie zarzuty spowodowały, że władze sądowe w początkach r. ub. zarządziły aresztowanie Moenkego i osadziły go prewencyjnie w więzieniu.

Wczoraj w czasie przewodu sądowego podsądny nie przyznał się do winy a nie negując faktu, że należał do „Hromady" w momencie, kiedy organizacja ta istniała legalnie, oraz że był współpracownikiem pism białoruskich, oświadczył, iż z działalnością wywrotową nie miał nic wspólnego, napisał dwa artykuły i zamieścił w pismach białoruskich szereg wiadomości kronikarskich, które jednakże nie były uznane przez władze za antypaństwowe. Kończył gimnazjum białoruskie, gdyż niewystarczająco władał językiem polskim i z tych względów wyjechał na wyższe studja do Pragi, jednak wskutek braku środków materjalnych zmuszony był przerwać dalsze kształcenie się i powrócić do rodzinnego miasta, gdzie został aresztowany.

Badani świadkowie oskarżenia, jak: kierownik wydziału śledczego, komisarz Nowakowski, wywiadowca Bombel nie mogli zarzutów wysuwanych poprzeć żadnymi konkretnymi dowodami, natomiast inni świadkowie, a zwłaszcza siostra podsądnego wnieśli wiele szczegółów, mówiących na korzyść Moenkego.

Po wysłuchaniu oskarżenia podprokuratora p. Kałapskiego, sąd udzielił głosu obrońcy podsądnego prof. Petrusewiczowi, który drobiazgowo zaanalizował materjał znajdujący się w sprawie i dowodził braku jakichkolwiek cech przestępstwa z działalności osk. Moenkego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego p. Bobrowskiego, w wyniku narady, wyniósł wyrok uniewinniający Moenkego, nakazując natychmiastowe wypuszczenie go z więzienia.

Ka-er.

dzieci, gdy na urągowisko dawano autonomję „Prywislenju", ziemiaństwo wileńszczyzny, nim je kto wypędzał, gnało w objęcia Rosji, siłami ojców i dziadów... tylko dobrowolnie, i z czułościami na ustach. Nigdy tych czasów nie zapomnę... Ot i miłość kraju, i gniazd rodzinnych, i tradycji, i odwaga rycerskich potomków... Płakałam nad opuszczonemi dworami, rzucałam się do oczu tchórzom. Żyją jeszcze ci, co nie zdążyli uciec, a ci, co dziś szlachcie. Dobrze wiedzą, co mnie wówczas wyrywało potem mówić: „Prawda, czemużmy nie zostali". Patrząc na płynącą ziemi i noc rzekę ludzi i wozów do Rosji... chciało mi się rzucić na tę ziemię i przepraszać ją za tych co ją zdradzali, wyrzucać uciekającym, z przed kogo... ani na chwilę nie wątpiłam, że ich tam zły koniec spotka. Uważałam więc, że robią nietylko źle, ale i głupio. Gdzież tu więc porównać do stanowiska szlachty z Pożogi ukraińskiej. A Niemcy pytali potem: „Gdzież ziemiaństwo, czemu uciekło ze swej Ojczyzny?

A gdy wróciłi... Panie Czesławie, Panie Czesławie, nie dosyć szpicruty, nie dosyć rękoj... Ojczyzna niech ma mili? Współpracę z młodą Państwowością Polską? Wspomnij Pan sobie te czasy, kto i jak postępował? Spiski książęce i nienawiść ziemiaństwa do swego Zbawcy. A Litwa? A moja najrodzeńsza Ojczyzna? Jak ją czy jej w prostych i stosunek do Polski, żeby przy tworzeniu się państwa litewskiego pod opieką Niemców w Wilnie, ziemiaństwo polskie tego kraju stało tu, twardo przy swojej ziemi, w swoim kraju, w swych dziedzinach, przy swojej dawnej tradycji, zamiast tkwić w komitetach w Rosji lub robić intrygi w Kowieńszczyźnie i Wileńszczyźnie, czy nie wywiezienie kapitałów i olbrzymich wartości wszelakiego rodzaju w głąb Rosji, sprawiły, że kraj nasz jest biedny, rozkrajany, a ziemiaństwo zubożałe nad miarę?

Z grzechów i antypatji politycznych dziś niedawno nawraca się ziemiaństwo, ale są winy, których pamięci nic nie naprawi, chyba takie globalne zdarzenie, jak ta wojna. Za Targowicę i rozbiory, pokutowaliśmy 125 lat we krwi, łzach i kajdanach, ile lat pokutować będzie ziemiaństwo za exodus do wrogów w 1915 roku podczas gdy się losy Ojczyzny rozstrzygały?.. Któż wiedzieć może.

Oto moja, jaknajtreściwsza, sprostowanie przez Pana, Panie Czesławie, odpowiedź. Pyta Pan za co i dlaczego: za krzywdę memu Krajowi wyrządzoną przez tych, co się za jego prawdziwą najgorętszą... i przedstawicieli uważali, a opuścili go w najcięższej potrzebie. Ot dlaczego.

Hel. Romer.

KRONIKA

Wtorek 26 lutego

Dziś: Aleksandra
Jutro: Leandra
Wschód słońca—g. 6 m. 30.
Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 25/II—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	—14° C
Opady w milimetrach	1
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni

Uwagi: Pogodnie
Minimum: — 15° C.
Maximum: — 10° C.
Tendencja barometryczna: Stan stały, potem wzrost ciśnienia.

ADMINISTRACYJNA

— **Nowe przepisy o kinach.** Jak się dowiadujemy, odnośne władze administracyjne opracowują obecnie projekt rozporządzenia ministra w sprawie kin. Rozporządzenie to opierać się będzie na ustawie budowlanej.

Nowe przepisy przewidują, jak mają być budowane i urządzane kina, ustalić mają liczbę wejść i wyjść zapasowych, określić urządzenia przeciwpożarowe, urządzenie kabiny projekcyjnej i t. d. Również sprawy wentylacji, oświetlenia i ogrzewania będą dokładnie w przepisach ujęte. Zabronione będzie ustawianie dodatkowych foteli w przejściach. Pozatem rozporządzenie określi, ile kino może mieć miejsc na widowni, zależnie od wielkości lokalu.

MIEJSKA

— **Wydzierżawienie działek ziemi miejskiej.** Magistrat m. Wilna wzorem lat ubiegłych postanowił i w roku bieżącym wydzierżawić działki ziemi miejskiej, wydzielone z majątków Kuprjaniszki i Leoniszki. Działki dzierżawione do roku 1914 będą wydzierżawione według ówczesnej ceny w przerachowaniu na złote. Za działki dzierżawione po r. 1914 Magistrat pobierać będzie cenę w wysokości 4 groszy od 1 metra.

Umowy winne być zawarte do dnia 1-go marca r. b.

— **Szkolna pracownia przyrodnicza.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu między innemi uchwalono wyasygnować 700 zł. na wydawnictwo broszury o pracach szkolnej pracowni przyrodniczej w Wilnie. Broszura ta w kilkunastu egzemplarzach przesłana zostanie na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Walne Zgromadzenie Członków Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na mocy uchwały swej z dnia 21-go lutego r. b. zwołuje na dzień 12-go marca 1929 r. godzina 6 min. 30 wiecz. do sali Śniadeckich U. S. B. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia.

Wrazie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie z powodu braku quorum, zebranie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się w tymże dniu o godzinie 7 min. 30 wiecz.

Porządek dzienny zgromadzenia: 1. Zagajenie; 2. Wybór prezydjum; 3. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu; 4. Sprawozdanie z działalności Studenckiej Kasy Chorych przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akadem. U. S. B.; 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6. Dyskusja; 7. Wnioski ustępującego Zarządu; 8. Uchwalenie budżetu Stowarzyszenia na rok 1929; 9. Sprawozdanie Specjalnej Komisji do spraw Zbadania Stanu Gospodarki Mensy; 10. Wybory nowych władz Stowarzyszenia: a) wybór prezesa, b) wiceprezesów, c) członków Zarządu, d) komisji rewizyjnej. 11. Wolne wnioski.

— **Zebranie organizacyjne Akademickiego Aeroklubu.** Dziś dn. 26-go b. m. o godzinie 19-tej (7 wiecz.) w głównym gmachu Uniwersytetu S. B. (sala I) odbędzie się organizacyjne zebranie Akademickiego Aeroklubu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zebrania; 2) Zaznajomienie obecnych ze statutem Aeroklubu Akadem. w Warszawie (dyskusja); 3) Ustalenie listy członków; 4) Wybory tymczasowych władz; 5) Wolne wnioski.

Ze względu na doniosłość rozwoju polskiego lotnictwa oraz konieczność szerzenia idei silnej floty powietrznej wśród najszerszych mas, pożądanem jest jak najliczniejsze przybycie na to zebranie młodzieży akademickiej.

Z KOLEI

— **Przyjazd do Wilna ministra Kühna.** 5 marca przybywa do Wilna minister Komunikacji Kühn, który w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa, przeprowadzi inspekcję granicznych stacji węzłowych: Stołpce, Turmonty, Olechnowicze i Raczki.

Jednocześnie przybyła z Warszawy Komisja zbada tereny toru kolejowego w obrębie Dyrekcji Wileńskiej, zagrożone przez ewentualną powódź.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Sybiraków.** W dniu 23 lutego r.b. odbyło się pierwsze zebranie Komisji Organizacyjnej — członków założycieli Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego. Zostały wyłonione dwa referaty: organizacyjny i prasowo-propagandowy.

Komisja urzęduje codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 18 (6) do godz. 20-ej (8) w b. lokalu Komisarza Rządu na m. Wilno Wydział Paszportowy mieszczący się przy ul. Uniwersyteckiej № 6 m. 8.

— **Wil. Tow. Lekarskie.** We środę dn. 27 b. m. o godz. 8-ej wieczorem (punktualnie) w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. K. Stawiarska. Przebieg dotychczasowy akcji szczepień Calmette'a w Wilnie. 3) Dyskusja w sprawie szczepień B. C. G. w związku z odczytami dr. Bagińskiego, prof. Jasińskiego i dr. Stawiarskiej. Zagajenie dyskusji przez prof. W. Jasińskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Koło nauk społeczno-gospodarczych w Ognisku.** W dniu 26. II. r.b. o godzinie 18-ej w sali Ogniska Kolejowego w Wilnie, przy ul. Kolejowej № 19 odbędzie się zebranie członków, na którem p. inż. Ostrowski wygłosi referat z dziedziny gospodarczej na temat „Walka o ziemię w okresie zaborów".

— **Walne zebranie Tow. Cyklistów.** Roczne walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów odbędzie się w niedzielę dn. 10 marca r. b. w lokalu klubowym (Niemiecka 9). Na porządku dziennym: sprawozdania, wnioski ustępującego zarządu, wybory nowego zarządu, zatwierdzenie nowego statutu i t. p.

Początek walnego zebrania o godzinie 12-ej.

LITERACKA

— **54 środa literacka** — odbędzie się 27 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w zwykłym lokalu przy ulicy św. Anny 4. Poświęcona będzie dyskusji nad ostatnią premjerą w Reducie „Adwokat i róże" Jerzego Szaniawskiego. Krótki referat wstępny wygłosi p. Wiktor Piotrowicz. Szereg literatów i profesorów Uniwersytetu zapowiedziało udział w dyskusji.

Wstęp dla członków Związku Literatów i wprowadzonych gości.

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Okręg. Komisji Ziemskiej.** 27 i 28 b. m. odbędą się w Wilnie jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. Na wokandzie posiedzenia figuruje 17 spraw scaleniowych na terenie powiatów: wilejskiego, święciańskiego, oszmiańskiego, postawskiego, wileńsko-trockiego i brasławskiego. Ponadto wokandę obciąża szereg spraw o zniesienie służebności pastwiskowej oraz sprawy ze skarg odwoławczych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Znowu delegacja bezrobotnych w Magistracie.** W dniu wczorajszym do wice-prezydenta miasta zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która ponownie podkreśliła swoje żądanie reorganizacji systemu w zatrudnianiu bezrobotnych na miejskich robotach inwestycyjnych. Delegacja, jak już w swoim czasie podawaliśmy, domaga się preprowadzania co pewien okres czasu zmiany pracujących robotników.

Na skutek interwencji bezrobotnych, Magistrat postanowił dodatkowo zatrudnić na robotach miejskich 86 bezrobotnych oraz zwiększyć ilość wydawanych obiadów jeszcze o 150.

— **Wykazy młodocianych robotników.** W celu stwierdzenia czy obowiązek przedkładania odnośnym władzom wykazu młodocianych zatrudnionych w zakładach przemysłowych wykonywany jest ściśle w myśl istniejących przepisów — Inspektorat Pracy w Wilnie rozwinął ostatnio wzmożony dozór.

Zainteresowane jest w tej sprawie również Kuratorjum Szkolne, które jak wiadomo, na podstawie tych danych prowadzi przymusową akcję dokształcającą.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Nowy inspektor białoruskiego Seminarjum Duchownego.** Według otrzymanych przez nas wiadomości na stanowisko inspektora prawosławnego seminarjum duchownego został wyznaczony p. Aleksander Michalewicz były kierownik gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

Nominację tę należy uznać za wysoce odpowiednią, gdyż p. Michalewicz niewątpliwie będzie umiał zmienić duszną atmosferę seminarjum prawosławnego w kierunku znacznie bardziej odpowiadającym współczesnym warunkom istnienia Cerkwi prawosł. w Polsce

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurs polonistyczny dla nauczycieli szkół średnich.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego otworzył w dniu 25 b. m. kurs polonistyczny dla nauczycieli szkół średnich. Wykłady na tym kursie trwać będą prócz dnia wczorajszego dzisiaj 26 i jutro 27 b. m. Odbywają się już to w gmachu Kuratorjum, już to w gmachu gimnazjum Orzeszkowej.

— **Wyjazd Kuratora do Warszawy.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Pogorzelski wyjechał w poniedziałek 25 go b. m. do Warszawy na tygodniowy pobyt w sprawach służbowych. Zastępuje go naczelnik wydziału Kuczewski.

RÓŻNE

— **Likwidacja mienia Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.** Urząd Wojewódzki w Wilnie otrzymał polecenie zbadania, czy na terenie województwa jest jakiekolwiek mienie lub też prawa majątkowe b. Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Zarządzenie to leży w ścisłym związku z uchwałą o likwidacji mienia byłego Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Koncert L. Muenzera.** W dniu dzisiejszym odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitego pianisty Leopolda Müenzera, który wystąpi z innym programem. Sądząc z wczorajszego koncertu tego pianisty, dzisiejszy wieczór również zgromadzi tłumnie muzykalną publiczność wileńską w Reducie.

Początek o godz. 20-ej. Bilety już do nabycia w księgarni „Lektor" Mickiewicza 4 i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **„Adwokat i róże".** Dziś po raz piąty. o godz. 20-ej, komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże" ze Stefanem Jaraczem w głównej postaci.

— Jutro i dni następnych „Adwokat i róże".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Brześciu n/B. komedja A. Słonimskiego — „Murzyn Warszawski".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś „Dobrze skrojony frak" — satyra Dragelli, posiadająca wiele aktualności, oraz dowcipu. Publiczność na tej satyrze bawi znakomicie.

— **„Kwadratura koła".** Oto tytuł satyry na stosunki bolszewickie W. Katajewa. Satyra ta w niezmiernie dowcipny sposób wyśmiewa przedewszystkiem bolszewickie małżeństwa, czyli t. z. „rejestracje". „Kwadratura koła" w warszawskim teatrze „Ateneum" cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem, dzięki swemu niefrasobliwemu humorowi oraz zaciekawieniu z jakiem publiczność chwyta wszelkie objawy nowego życia po tamtej stronie granicy.

Teatr Stanisławskiego (Studjo) w Moskwie, po wystawieniu „Kwadratury koła", co miało miejsce w sezonie zeszłym, o mało się nie naraził na zamknięcie Teatru przez władze bolszewickie, w każdym razie po kilku przedstawieniach kazano mu zdjąć tę satyrę z repertuaru.

Premjerę „Kwadratury koła" wyznaczono w Teatrze Polskim na piątek.

— **„Laleczka z saskiej porcelany",** której premjera odbyła się w zeszłą niedzielę przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni i wśród entuzjazmu dzieci i starszych, powtórzoną będzie w niedzielę dn. 3 marca o g. 12 m. 30 w południe.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dn. 26 lutego.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego — lekcja 32. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci „Mała skrzyneczka". 17.00—17.25. Odczyt z działu „Życie Normalne" p. t. „Względność czasu w życiu praktycznem". 17.25—17.50. Transmisja z Poznania Odczyt p. t. „Sztuki plastyczne w Polsce od XVIII w. do czasów współczesnych". 17.55—18.50 Transmisja z Warszawy. Koncert ork. Pol. Radja. 18.50—19.15. „O Pani — dla Pani". 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramofon. 19.35—19.45 Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.45—22.00. Transmisja opery z Poznania. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie" (retr. zestacyj zagr.).

ŚRODA, dn. 27 lutego.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorolongiczy. 12.10—13.10. Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci wiejskich. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego. chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35 Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16.35 — 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.00.—17.25 Audycja dla dzieci „Bajki". 17.25—17.50 Muzyka z płyt gramofon. 17.55—18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry Pol. Radja. 18.50 — 19.15. Audycja „Niespodzianka" 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30—19.55. Kwadrans Akademicki. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.10. Odczytanie pragramu na czwartek i komunikaty. 20.10—21.35. Transmisja z Warszawy. Koncert solistów, 21.35—22.30. Audycja literacka „Chrzest Litwy" zradjofonizowony fragment dzieła ks. biskupa Bandurskiego p. t. „Jadwiga". 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież w kościele.** Wczoraj rano z kościoła po-Dominikańskiego skradziono 2 świeczniki.

— **Wypadek podczas zawodów narciarskich.** Podczas niedzielnych zawodów narciarskich na boisku 6 p. p. Leg. spadł ze znacznej wysokości podczas zjazdu z góry jeden z zawodników, szeregowiec 43 p. p. Jan Kukułko, który odniósł kilka dotkliwych obrażeń na ciele. Kukułko został odwieziony do szpitala wojskowego na Antokolu.

— **Samobójstwo oficera.** W niedzielę wieczorem wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie porucznik 3 D. A. K. Adolf Wiliński. Z przestrzeloną skronią w stanie ciężkim ulokowano go w szpitalu wojskowym. Powodem targnięcia się na życie miał być rozstrój nerwowy.

SPORT.

Mistrzostwo narciarskie Wilna.

Dzień 24. m. b. pozostanie na długo pamiętny w kronikach sportu narciarskiego Ziemi Wileńskiej.

Takiego zainteresowania, jakie wśród szerokich sfer społeczeństwa wzbudziły ostatnie konkurencje narciarskie, rozegrane w tym dniu, nie notowano dotąd nigdy.

Pięknie przybrany teren zawodów na boisku sp 6 p. p. Leg. na Antokolu wypełniło zgórą 5000 widzów, którzy ze skupioną uwagą śledzili przebieg konkursu skoków, rozegranego przy udziale czołowych skoczków Polski: Sieczki Gąsienicy z Sokoła Zakopiańskiego i Mietelskiego z Wisły krakowskiej.

Skocznica narciarska wybudowana dzięki poparciu władz wojskowych i przy współudziale miejskiego komitetu W. F. i P. W. przedstawiała się imponująco. Próg skoczni udekorowany był barwnym transparentem przedstawiającym herb Wilna, u samej zaś góry na rozbiegu odbijał malowniczo od śnieżnej bieli wielki Orzeł Biały na czerwonem tle.

Gładki zeskok oddzielony linami od publiczności dostrajał się do całości. Dla honorowych gości wybudowano specjalną trybunę w górze skoczni na przeciwko trybuny sędziowskiej.

Również i na dole zbudował niezmordowany 3 p. saperów trybunę honorową przeznaczoną dla obserwacji biegów.

W pobliżu startu i mety rozsiadły się namioty dla sędziów, zawodników oraz namiot z bufetem odwiedzany często przez licznie zebraną publiczność.

Inowacją wprowadzoną po raz pierwszy w Wilnie były piecyki koksowe rozstawione na terenie zawodów.

Bieg 8 klm. pań.

Wyczekiwaną z dużem zainteresowaniem przez publiczność konkurencję skoków poprzedził bieg 8 klm. pań na odznakę sportową P. Z. N., w którym wzięło udział 11 pań z A. Z. S. S. N. 1 p. p. Leg. i gim. Czartoryskiego.

Pierwsza przybyła do mety mjr. Kuryłowiczowa (S. N. 1 p. p. Leg.) osiągając czas 1 g. 00 m. 53 s. Drugie miejsce zajęła p. Galinowska (A. Z. S.) 1. g. 01 m. 31 s. 3) Chwalkowna Lidja (g. Czartoryskiego) 1 g. 09 m. 21 s.

Finał mistrzostwa narc. Wilna.

Wielki konkurs skoków.

Punktualnie o g. 12 rozpoczął się na nowej skoczni wielki konkurs skoków z udziałem zawodników wileńskich Klubów Sp. A. Z. S-u, Pogoni, Pol. Kl. Sp., oraz gości z Zakopanego, Krakowa i Warszawy.

Konkurs rozegrany został w 2 klasach t. j. w klasie I-szej obesłanej wyłącznie przez obcych narciarzy i w klasie 3-ciej, w której rywalizowali ze sobą miejscowi skoczkowie.

W klasie I-szej walka decydująca rozegrała się pomiędzy Sieczką Gąsienicą z Sokoła Zakopiańskiego i Mietelskim z Wisły krakowskiej.

Zwyciężył Mietelski, który miał wprawdzie krótsze skoki od Sieczki, ale za to otrzymał wyższą notę za styl (skoki 25 i 26 mtr.) nota ogólna 18.151.

Drugie miejsce zajął Sieczka Gąsienica (dł. skoków 26 i 27,5 mtr.) nota 17.559 3) Kuraś Józef (S.N.TT.) Zakopane (dł. skoków 17 i 19,5 mtr. i nota 12.834 4) Król Eugenjusz (Wisła Kraków) skoki 23.5 i 24 mtr. i nota 10.893.

W klasie III. na czoło zawodników wysunął się Wojnicz Eugenjusz (Pogoń Wilno), który przy skokach 20,5 i 18,5 uzyskał notę 15.100. Drugie miejsce zajął Hermanowicz Jerzy (A. Z. S.) dł. skoków 20 i 20,5 mtr. nota 19.958 3) Stankiewicz Wiktor) (A. Z. S. Wilno) dł. skoków 18 i 20 mtr. i nota 14.617 Czwartym był Skoruk Jan (Pol. Kl. Sp.) dł. skoków 17,5 i 18 mtr. i nota 13.691, piątym był Halicki Wacław (Pogoń Wilno) skoki 16 i 18.5 mtr. nota 13.108. Szóstym — Dąbrowski Feliks (A. Z. S.) skoki 13 i 15 mtr. nota 12.608.

W klasie junjorów uzyskał Ciechanowicz Wiktor notę 15.050, mając skoki 23 i 23 mtr. W skokach pozakonkursem Sieczka Gąsienica uzyskał najdłuższy skok i rekord skoczni 29 mtr.

Zaznaczyć należy, że ujemnie na długość skoków wpłynął ustawicznie padający śnieg. Szczególnie efektownie wypadł podwójny skok (jednoczecześnie wykonany) 2 najlepszych skoczków, Sieczki Gąsienicy i Mietelskiego.

W klasyfikacji mistrzostwa armji 1) miejsce zajął strzel. Mietelski nota 18.151 2) strz. Sieczka Gąsienica 17.559 3) szer. Kuraś Józef 12.834 wszyscy z 21 d. p. Czwartym był kpt, Sztiller z 3 p. s. p. (nota 9.333).

Mistrzostwo Wilna w kombinacji zdobył Sieczka Gąsienica (Sokół Zakopane).

Po podsumowaniu wyników w biegu i w skokach mistrzostwo Wilna w kombinacji na rok 1929 przyznane zostało Sieczce Gąsienicy, który uzyskał ogólną notę 18.029. Drugie miejsce zajął Kuraś Józef (S. N. T. T. Zakopane) nota 16.417, trzecie Król Eugenjusz (mistrz Lwowa) członek Wisły krakowskiej — który uzyskał notę 15 071.

Na uwagę zasługuje fakt, iż Ciechanowicz (junjor) był właściwie 3-cim w kombinacji, gdyż uzyskał notę 15.400 lepszą od wyniku Króla mistrza Lwowa, jednak nie mógł być sklasyfikowany z powodu nieprzepisowego wieku.

Pierwszym z Wilnian w konkursie był Hermanowicz Jerzy (A. Z. S. Wilno), który uzyskał notę 14.591- Piąte miejsce zajął Stankiewicz Wiktor (A. Z. S.) nota 14.021, szóste Skoruk Jan (Pol. Kl. Sp.) nota 12.545, siódme—Mikulski Zbigniew (A.Z.S.) nota 11.987 i ósme Halicki Wacław (Pogoń Wilno) 11.166.

Na skokach byli obecni wojewodowie kresowi z wojewodą Raczkiewiczem na czele, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg zawodów.

DOM-willa
parterowy, murowany, skanalizowany, ziemi pół dzies., do sprzedania. Kolonja Wileńska 7, Marja Jasus

Uroczystość rozdania nagród.

O godz. 17 w sali kasyna garnizonowego odbyła się uroczystość rozdania nagród, którą zaszczycili swoją obecnością J. E. ks. biskup Bandurski, wojewoda Raczkiewicz, d-ca O. War. Gen. Krok-Paszkowski, prezes P. Z. N. pułk. dypl. Bobkowski i wielu innych.

Piękna sala kasyna wypełniona została szczelnie zawodnikami, przedstawicielami społeczeństwa, organizacyj sportowych i władz.

Uroczystość rozpoczęła się częścią koncertową, na którą złożyły się utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry 6 p. p. Leg. pod batutą kapelmistrza Reszke, śpiew p. Reisowej, oraz deklamacja artysty teatru Reduta p. Białkowskiego.

Po części koncertowej wygłosili okolicznościowe przemówienia p.p: gen. Krok-Paszkowski wojewoda Raczkiewicz i prezes P. Z. N. pułkownik Bobkowski, poczem przy dźwiękach orkiestry odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach o mistrzostwo Armji i Wilna.

Nagrody dla zwycięzców wojskowych ofiarowali: pan minister Spraw Wojskow. (przepiękna statua z bronzu narciarza na ogromnej podstawie marmurowej) d-ca O. K. III., d-ca O. K. V., d-ca K. O. P. i d-ca 20 d. p. Centr. kurs narc. w Wilnie i t. d.

Uczestnicy zawodów o mistrzostwo Wilna otrzymali cenne nagrody ofiarowane przez Wil. Woj. Komitet W. F. i P. W. (statua z bronzu narciarza jako nagroda Woj. Kom. W. F. i P. W. dla najlepszego zespołu narciarskiego Wileńszczyzny) Miejski Kom. W. F. i P. W., firmy Nowickiego, Dincesa i Ronczewskiego, i t. d.

Uroczystość zakończyła się herbatką dla zawodników wojskowych, oraz przyjęciem wydanem przez miasto dla zawodników, którzy startowali w mistrzostwie Wilna, przedstawicieli patroli wojskowych i t. d.

Bilans sportowy zawodów.

Bilans sportowy i propagandowy zawodów był niezwykle dodatni.

Bez przesady można powiedzieć, że przez cały ub. tydzień Wilno żyło w atmosferze królewskiego białego sportu i razem z zawodnikami przeżywało emocje szlachetnej walki sportowej.

Znaczenie tej wielkiej imprezy uwydatni się nieco później, dziś już jednak możemy stwierdzić, że Wilno wykazało ogromny postęp w porównaniu z latami poprzedniemi i że z każdym rokiem narciarstwo wileńskie zyskuje szersze podstawy rozwojowe. Miarę postępu organizacyjnego stanowi fakt zrzeszenia się w tym roku do Polskiego Zw. Narciarskiego nowych 4 klubów i rozszerzenia się terenu pracy na prowincję. W tym roku zespołowe zwycięstwo przypadło Ak. Zw. Sp. który zdobył zaszczytny tytuł najlepszego zespołu narciarskiego Wileńszczyzny.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybory do Rady Miejskiej w Baranowiczach.

(Telefonem z Nowogródka).

W wyniku głosowania do R. M. m. Baranowicz lista Nr. 1 otrzymała 2 mand. lista Nr. 2—1 mand., lista Nr. 3 — 1 mand. lista Nr. 4 (Bund)— mand., lista Nr. 5 (P. P. S.)—2 mand., lista Nr. 6—1 mand. lista Nr. 8 — 1 mand., lista Nr. 10—3 mand. lista Nr. 13—2 mand., lista Nr. 14—1 mand. lista Nr. 15—1 mand., lista Nr. 16—1 mand., lista Nr. 18 — 1 mand., lista Nr. 20—2 mand. i lista Nr. 21—4 mand.

W rezultacie w skład Rady Miejskiej weszło: 9 Polaków (w tem 2 z P. P. S.), 2 Rosjan i 11 Żydów.

Frekwencja głosujących 60%.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Nowogródku.

(Telefonem z Nowogródka.)

W ub. niedzielę 24 b. m. odbyły się w Nowogródku wybory do Rady Miejskiej. Udział w głosowaniu wzięło 80 proc. uprawnionych. Przy podziale mandatów zblokowane listy żydowskie otrzymały 12 mand. i zblokowane listy chrześcijańskie również 12 mand., z tego lista Nr. 8 (Blok polsko-białoruski) 7 mand., lista Nr. 6 (Bezpartyjna mieszczańska) — 4 mand., i lista Nr. 7 (ogólna mahometańska) 1. Z Bloku Polsko-Białoruskiego 2 mand. otrzymali Białorusini, resztę Polacy.

Kino MIEJSKIE kulturalno-oświat. SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Od dnia 25 do 28 lutego 1929 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„Mogiła wśród lodowców“** aktów 7. Wyprawa podbiegunowa H. A. SNOWA w celu odszukania zaginionej w 1913 r. ekspedycji znakomitego podróżnika kanadyjskiego VILHJALMURA STEFANSONA. Nad program: „ŚLĄSK — ŹRENICA POLSKI“ dalszy ciąg — 7 i 8 akt. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4 ej — — — — — Następny program: „KRÓL KRÓLÓW“.

KINO - TEATR **„HELIOS“** Wileńska 38. DZIŚ! Najnowsza sensacja sezonu! Ulubienica tłumu czarująca LYA MARA w swej najnowszej erotycznej sztuce. **Królowa Jazbandu** efektowny program nowoczesnego kabaretu. Wspaniała inscenizacja najpopularn. piosenek „Szlagierów“. Nad program: 1) MISS POLONJA w otoczeniu 10 gwiazd piękności. 2) „Z CAŁEGO ŚWIATA“ najnowsz. Dziennik „Gaumont“. Seansy o godz. 4, 6. 8 i 10.15.

KINO **„Piccadilly“** Wielka 42. Dziś potężne arcydzieło filmowe. Najgenjalniejszy tragik świata **John Barrymore** oraz jego partnerka urocza **Dolores Castello** we wstrząsającem arcydziele współczesnej kinematografji **BESTJA MORSKA** Dramat w 12 akt. Walki na morzu!! John Barrymore jako pirat!! Prasa całego świata orzekła jednogłośnie, że jest to bezsprzecznie największy film doby obecnej. Z powodu wysokiej wartości artystycznej wejście dla młodzieży dozwolone Ceny nie podwyższone.

KINO **LUX** Mickiewicza 11. Dziś ostatni dzień! Zakończenie filmu **„NĘDZNICY“ WIKTORA HUGO 3-cia i 4-ta serja** p. t. **Serce Galernika** W rolach głównych Jean Valjean, były Mer Madelaine, ścigany przez inspektora policji Javerta. W roli Kozetty—SANDRA MILOWANOWNA. Dla młodzieży dozwolone. Początek: o godzinie 3-ej.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejowego). Dziś! Polski film współczesny reżyserji E. Puchalskiego p. t. **Ludzie Dzisiejsi** Potężny polski dramat współczesny w 12 aktach. W rol. głów. artyści scen warszawskich: Lidja Ley, M. Balcerkiewiczówna, L. Owron, K. Szaro, W. Gawlikowski, St. Hnydziński i wiele innych. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4-ej. Ceny miejsc zwykłe.

NAJWIĘKSZA I NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTW. LOTERJI KLASOWEJ **H. MINKOWSKI** Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17, PKO 80928 Centrala w Warszawie, Nalewki 40, PKO 3553 niniejszem komunikuje, że ciągnienie V-tej (ostatniej) klasy 18-ej Polsk. Państw. Loterji Klasowej rozpoczyna się już dnia 6-go marca i trwać będzie do dnia 16 kwietnia r. b. włącznie. Główna wygrana **zł. 750.000** Pozatem szereg innych znacznych wygranych! Ogółem padnie w 5-ej klasie 71.300 wygranych i jedna premja na łączną kwotę **zł. 23.048.000** Szczęście stale sprzyja naszym graczom, a dlatego kupujcie losy TYLKO U NAS! Czasu pozostało niewiele. Ilość losów jest również ograniczona, bowiem popyt jest b. wielki. Nie zwlekajcie zatem z kupnem u nas szczęśliwych losów, a drobny ten wydatek wielokrotnie się Wam opłaci. Uwaga! Ostatnio padła u nas znaczna wygrana **zł. 40.000.** Zamiejscowym wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Tabelki są codziennie do przejrzenia u nas bezpłatnie. 604

Każdą sumę gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy na dobre oprocentowanie i pod mocne gwarancje. Dom H-K „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9 05

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 146

WYLĘGARNIE (Inkubatory) **„NORMA“** najnowszego modelu oraz inne przybory do hodowli drobiu POLECA **ZYGMUNT NAGRODZKI** WILNO, ZAWALNA № 11-a. 586 Oddział w Baranowiczach, Senatorska 13.

ZASTĘPCY dla sprzedaży DOLARÓWEK i PREMJÓWEK na raty znajdą stałe i intratne zajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają zapewniony dochód około zł. 2000 miesięcznie. MAŁOPOLSKA KASA KREDYTOWA Lwów, ul. Małeckiego 2. 1

LEKARZE

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 530 **Mickiewicza 12** róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTÓR **D. Zeldowicz** choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. 329 W. Zdr. Nr 152.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. 2996 **Mickiewicza 4** tel. 1090. W. Z. P. 78.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 529

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Mieszkanie 4 pokoje frontowe z kuchnią do wynajęcia od kwietnia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod Parterowe. 575-1

Przepisujemy na maszynach fachowo, szybko i tanio. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 582-1

Sumy pieniężne posiadamy do ulokowania. 580-0 Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Pokój z całodziennem utrzymaniem oraz osobnem wejściem poszukuje samotny pan. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Samotny“. 584-0

Poszukuję pracy na przychodnie lub na stałe. Znam się dobrze na kuchni, piorę ładnie bieliznę. Dowiedzieć się ul. Bellny 4—5. 598

Posady poszukuję gospodyni domowej pokojowej z szyciem, lub pielęgniarkę do szpitala. Świadectwa poprzednich posad posiadam. Adres: Zwierzyniec, ul. Witoldowa dom 36—4 P. L. Żołnierowicz. Zawiadomić piśmiennie.

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Święciany na im. Jana Stańczyka, zam. w gm. Komajskiej, unieważnia się. 515-0

INFORMATOR GRODZIEŃSKI

M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej. Grodno, ul. Kołożańska 8.

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie natychmiast **Biuralistkę Korespondentkę** z dokładną znajomością języka polskiego i pisania na maszynie. Oferty pisane ręcznie z warunkami i szczegółowym życiorysem składać: **Biuro ogłoszeń S. Grabowski** Wilno, ulica Garbarska 1 dla „Spółka Akcyjna“. 599

ZIEMIA Jedyny w Polsce dwutygodnik krajoznawczy, bogato ilustrowany, poświęcony ziemi polskiej, jej pięknu i bogactwu, jej ludności zabytkom przyrody i sztuki. Kronika turystyczna. — Przegląd literatury krajoznawczej. — STAŁY DODATEK „WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE“. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 29 zł., półr. 15 zł., kwart. 7.50. Członkowie P. T. K., szkoły, nauczycielstwo płacą rocznie 25 zł., półrocznie 13 zł., kwartalnie 6.50. Adres: **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** Warszawa, Karowa 31. 572-0

Doświadczony Radjoamator kupuje **Akumulatory** tylko D-ra POLLAKA (w Białej) Najwyższa nagroda Krakowa, Lwowa, Wilna, Paryża, Chicago, Wiednia. Przedstawicielstwo, solidne ładowanie i naprawa. — **MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopena 8. 562 Telefon 16-72. Telefon 16-72.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 3682.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA“ Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące. Piwo. Obiad z 2-ch dań z chlebem zł. 1.30. Abonament miesięczny zł. 32. „Gabinety“.

Każdy technik czyta i ogłasza swoją firmę w **„Wiadomościach Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie“.** Prenumerata: rocznie — 12 zł. półrocznie — 6 „ kwartalnie — 3 „ Nr. pojedynczy — 1 złoty. Redakcja — Wilno, ul. Wileńska 33, tel. 75. Administracja — Wilno, ulica św. Jańska 1. Drukarnia „Znicz“. Telefon 3-40. 558

MIÓD PSZCZELNY z kwiatów lipy i różnych, znakomity jako środek leczniczy prawdziwy pod gwarancją, w beczułkach: 5 kg. 18 zł., 10 kg. 34 zł., 20 kg. 62 zł. Podolski lipcowy 5 kg. 16 zł., 10 kg. 29.50 zł., 20 kg. 56 zł. wraz z beczółką i opłatą pocztową wysyła „Patoka“ Kupczyńce, poczta Denysów. 557

Głuchota uleczalna Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 597

SZOFERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI **LWOWSKIE KURSY** SAMOCHODOWE Inż. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54 wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ulgi niezamożnym. Przyjezdnym opieka i mieszkanie. Wpisy codziennie. Piszcie o ilustrowane prospekty, które wysyłamy bezpłatnie. 549-2

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

!!! Od zaraz !!! Sprzedam **DWA DOMY** na Zwierzyńcu z powodu wyjazdu przy ul. Dzielnej i Giedyminowskiej Dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3 w godzinach 7—8 wieczorem.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—25 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.